Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 13. Rzeszów, dnia 27 marca 1932 Rok V.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa“

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego

Zwykłe	10 gr.	Nadesłane	30 gr.
Na 1 stronie	30 gr	W kronice	30 gr.
W tekście (2 i 3 str.)	25 gr.	Drobne za słowo	10 gr.

Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.

Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6.
Konto P. K. O. 408 116 — Telefon Nr. 17

ALLELUJA!

Alleluja — to krzyk radosny duszy z pęt wyzwolonej — to słowo radości, miłości i nadziei — to symbol Zmartwychwstania, symbol ostatecznego kresu wszelkiego zła i zarazem powitania nowego życia, w którem jedynie dobro swe panowanie nad światem roztoczy.

Ciężkie dni nasze doby obecnej — przechodzimy próbę ogniową hartu ducha naszego, lecz kres tej próby bliski. Nędza jeszcze szczerzy swe złe zęby z każdego kąta, lecz te już próchnieją — dusze grzęzną jeszcze w nienawiści wzajemnej, lecz odruchy tej zmory naszej odwiecznej, już coraz słabsze i bliskim już dzień, w którym wesoły rozgłos ożywi martwe dzisiaj warstaty pracy, w którym zaginie zdradliwa nieufność, a zawita wiara i Anioł Pokoju skrzydła swe nad światem roztoczy. By dzień ten jaknajrychlej był nam dany, by powszechne i szczęśliwe Alleluja stało się jaknajrychlej naszym udziałem — tego naszym Czytelnikom z pełną otuchą życzymy. Alleluja!

Pokłosie uroczystości Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rzeszowie 19 marca 1932 r.

Pełne miłości i przywiązania biegną codziennie nasze myśli ku osobie Pana Marszałka, daleko od nas, w południowem słońcu Heluanu, czerpiącego nowe siły do tytanicznej pracy odbudowy Polski, dania jej mocy, bezpieczeństwa i ugruntowania podwalin przyszłości. Dzień 19 marca był tych myśli i uczuć żywiołową manifestacją. Był on również dniem o dużem znaczeniu politycznem, gdyż był oczywistym dowodem, że wokół osoby Pana Marszałka i wielkich idei przez Niego reprezentowanych — stanęła cała Polska, że zaledwie tylko mała garstka naszej społeczności, ta mizerna garstka codziennie malejącej, bezmocnej opozycji, stanęła poza zakresem olbrzymiego koła całej ludności Polski z wszystkich jej sfer.

Rzeszów był tych nastrojów typowym przykładem. Ludność naszego miasta bez względu na wiek, płeć, wyznanie, zaznaczyła w dniu tym, że Dostojny Solenizant wziął jej serca niepodzielnie, że Jego uczucia są jej uczuciami, Jego myśli jej myślami.

To też obchód uroczystości imieninowych Pana Marszałka wypadł niezwykle imponująco.

W wigilję dnia imienin odegrały orkiestry wojskowe capstrzyk po ulicach miasta, zaś nazajutrz w godzinach porannych pobudkę.

Również w wigilję imienin urządzono staraniem Związku Polskiego Nauczycielstwa Sekcji Nauczycieli Szkół Średnich uroczystą Akademję, ku uczczeniu Pana Marszałka w lokalu „Ogniska Nauczycielskiego“.

Prof. Aleksiewicz wygłosił aktualny referat, poczem nastąpiły deklamacje i chóry.

Tegoż dnia odbył się również w sali gimnastycznej II Gimnazjum państwowego uroczysty wieczór, w którym obchodziła I Rzeszowska Męska Drużyna Harcerska, której patronem jest Dostojny Solenizant, 15-lecie swego istnienia. W dniu 16 bm. odprawiono nabożeństwo żałobne za poległych Harcerzy z I drużyny, w czasie którego kapelan drużyny ks. Dr Chmielnikowski wygłosił podniosłe kazanie a 18 bm. odbył się uroczysty wieczór harcerski w sali teatralnej II Gimnazjum. Wieczór zagaił opiekun drużyny prof. Jan Przyboś w gorących słowach, podnosząc idee harcerstwa, czerpane ze wskazań Marszałka, którego rozkaz, dziękujący za pracę harcerzy w czasie wojny, prelegent odczytał.

Dzieje I drużyny na tle wielkiej wojny i ofiar, jakie złożyła, dokładnie przedstawił p. sędzia Dr Mieczysław Kijas, przed laty jako student jeden z jej założycieli, który w dziejach jej „magna pars fuit“ a dotychczas harcerstwem z poświęcenia się opiekuje, Hymn I drużyny odśpiewany przez chór i deklamacje harcerza L. urozmaiciły program, który zakończył się odegraniem sztuczki „Szaleńcy“, doskonale wyreżyserowanej przez artystę Reduty p. Piątka. Role młodych bohaterów odegrali uczniowie II gimn. i uczenice pryw. sem. naucz. żeńskiego.

Udatny wieczór pozostawił ogromnie sympatyczne wrażenie wśród licznie zebranych gości, a w szczególności piękna dekoracja sali i sceny pomysłu i wykonania ucznia Sz.

W Kolejowem Przysposobieniu Wojskowem „Ognisko Rzeszów“ urządzono również tegoż dnia wspaniałą i podniosłą uroczystość, ku uczczeniu Dostojnego Solenizanta.

Na program uroczystości złożyły się: przemówienie p. nacz. stacji Kleina, deklamacje, chóry i produkcje orkiestry kolejowej. Przybyłych reprezentantów Władz powitał p. inż. Dobrowolski.

W dniu 19 marca odbyły się we wszystkich Zakładach naukowych naszego miasta uroczyste poranki, poprzedzone nabożeństwami.

O godz. 10 odprawił ks. Prałat Tokarski w asystencji ks. wikaryoh, uroczystą Mszę św., w której wzięły udział Reprezentacje Władz i Urzędów państw. i autonom., Wojskowości i Stowarzyszeń.

W kościele garnizonowym odprawił takąż Mszę św. ks. kapelan Kisiel dla tut. garnizonu.

Po nabożeństwach odbyła się defilada wojsk wszystkich rodzajów broni, Przysposobienia Wojskowego i Strzelca przed przedstawicielami Władz wojskowych i cywilnych na ul. 3 Maja.

Po defiladzie przyjmował Starosta rzeszowski p. Dr. Friedrich życzenia od przedstawicieli Władz, Urzędów i Instytucyj.

O godz. 8 wieczorem odbyła się w sali Sokoła, wypełnionej po brzegi, uroczysta Akademja ku czci Pana Marszałka.

Na uroczystość złożyły się przemówienia okolicznościowe p. majora Ciepielowskiego i p. dyr. Dra Ruczki, produkcje muzyczne,

orkiestr wojskowych rzeszowskiego garnizonu, produkcje wokalne tut. Lutni pod batutą prof. Przystasia.

Na zakończenie Akademji odsłonięto 8 żywych obrazów ruchomych, które przedstawiały poszczególne epoki najwybitniejszej twórczości Marszałka. Obraz pierwszy to okres niewoli, drugi to rok 1905, którym działalność niepodległościowa Marszałka wybitnie się zaznaczyła, trzeci to rok 1912 okres najintenzywniejszej pracy Związków strzeleckich i Drużyn strzeleckich, czwarty rok 1914, gdzie Strzelcy pod wodzą Marszałka chwycili za broń, by walczyć o Polskę Niepodległą, piąty to rok 1916, w którym Marszałek sprawę niepodległości postawił jasno u rządów centralnych, zaco te dokonały jego aresztowania i zmuszone były do ogłoszenia aktu 5 listopada, Legjony zaś wówczas stanęły w otwartej niemal wojnie z mocarstwami centralnymi. Obraz 6 to rok 1918, w którym Marszałek wraca z więzienia, a Naród w jego ręce oddaje naczelną władzę w Państwie i w armji, obraz 7 to rok 1920, w którym Marszałek jako Wódz naczelny odnosi największe zwycięstwo, pogramiając kompletnie armję sowiecką, obraz 8 to Polska w przyszłości wielka, silna, bogata i potężna, Polska taka, jaką tworzy Marszałek Piłsudski.

Tych ośm obrazów tworzyło harmonijną, architektonicznie jednolitą całość. Obrazy skomponowane mniejwięcej w jednej wysokości, przesuwały się na oczach widzów, jak przedziwny film. Pomysł oryginalny, nowoczesny. Dzięki temu, że uniknięto szablonowego zasuwania kurtyny po poszczególnych obrazach, widowisko zyskało na ciągłości i wartości. Nastrój potęgowała ilustracja muzyczna, umiejętnie dobrana do poszczególnych scen, a wykonana przez orkiestrę 17 pp. Ponad przepływającemi obrazami unosiła się wizja orła ze świetnie narysowaną sylwetką Marszałka. Widowisko robiło wrażenie monumentalne. Obrazy zaprojektowane przez prof. Durka, wykonane pod jego kierownictwem, oraz prof. Ulewicza świadczą o żywiołowem, prawdziwie dekoracyjnem talencie tego artysty, jak niemniej dobór scen o jego wysokiej kulturze artystycznej. Ostatnia zwłaszcza scena, przedstawiająca wizje Polski w przyszłości, była natchnioną kompozycją i czyniła naprawdę wielkie wrażenie. Rzecz dotychczas niewidziana w Rzeszowie, pozostanie ona na długo w pamięci widzów. Zaznaczyć wypada, że nad obrazami temi pracowali łącznie z prof. Durkiem, prof. Ulewicz, por. Bednarczyk, architekt podchor. Śmigielski, słuchacz polit. podchor. Godlewski, podchor. Gorennik. Wszyscy to artyści w całej pełni o wysokiem poczuciu estetyki i piękna.

Praca architekta podchor. Śmigielskiego, ucznia prof. Szyszki Bohusza uzupełniała piękną całość. Obrazy te mogłyby być wystawione na największych scenach w Polsce. Szczupłość sceny rzeszowskiej nie pozwoliła na uwypuklenie całości. Projektodawcom i wykonawcom należy się pełne uznanie, gdyż praca ich była naprawdę ponad siły. Należy również zwrócić uwagę na reżyserję majora Ciepielowskiego, w prowadzeniu tłumu na scenę i w rozwinięciu zwartej akcji o wysokiem napięciu dramatycznem.

W dniu 20 bm. staraniem Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet i Rodziny Wojskowej urządzono w sali Sokoła popularny bezpłatny wieczorek, ku czci Pana Marszałka dla najszerszych warstw społeczeństwa tutejszego.

Do licznie zgromadzonej publiczności przemówiła p. dyrektorka Kulpińska w podniosłych słowach, kreśląc życie i zasługi Marszałka i wzniosła okrzyk ku Jego czci, poczem orkiestra odegrała Hymn państwowy. Z licznych produkcji najwięcej się podobały milutka zbiorowa deklamacja dzieci szkoły im. św. Jadwigi, deklamacje solowe i zbiorowe hufca P. W. pryw. sem. naucz. żeńskiego (własnego układu), chór uczniów sem. naucz. męskiego pod batutą prof. Łaszewskiego, produkcje orkiestry 17 p. p., a na zakończenie artyści Reduty pp. Kozłowska, Orłowa i Malinowski odegrali z przejęciem nastrojowy utwór „Zawieja".

Wszystkie te manifestacje mówią wiele i świadczą, że hasła rzucane w społeczeństwo przez Marszałka Piłsudskiego na gruncie naszego miasta znalazły wyraźny i żywy oddźwięk i pozostaną już trwałemi w pokolenia.

INŻ. IGNACY GEBHARDT.

Z wielkiego zgromadzenia rolników w Rzeszowie

(Streszczenie referatu).

Skutki kryzysu rolnego, jakie prawie cały świat ogarniają, my w Polsce daleko silniej odczuwamy, aniżeli inni. Tak w okresie wojny jak i po wojnie, ceny produktów rolnych w świecie daleko wyższe były jak u nas, nic zatem dziwnego, że rolnicy tamtejsi, z dochodów jakie wówczas mieli, nie tylko z łatwością mogli pospłacać ciążące na ich warstatach długi, ale pozostało im jeszcze tyle, że mogli nadwyżki w formie oszczędności odkładać. Oszczędności te dzisiaj ułatwiają im przetrzymanie kryzysu.

U nas wojna nie tylko, że rolnika nie wzbogaciła, przeciwnie zupełnie zniszczyła. Rolnictwo w Polsce po wojnie musiało się odbudowywać i intensyfikować zniszczone warstaty. Proces ten ułatwiały z jednej strony wzmożony pobyt za produktami rolnemi, z drugiej stosunkowo wysokie ich ceny. Dodać trzeba, że zachętą ku temu były: nawoływanie do samowystarczalności, oraz wysunięty w tym czasie program zwiększenia produkcji.

Potrzebne na to kapitały rolnictwo czerpało: z częściowej sprzedarzy ziemi, oraz z kredytów jakie w owych czasach obficie udzielano, sądząc że ceny produktów rolnych będą się utrzymywały na granicy gwarantującej opłacalność.

Tak więc w dobie kryzysu, znaleźliśmy się obarczeni nadmiernemi długami. Dopóki kryzys obejmował jedną gałąź produkcji rolnej — ziemiopłody, a zwłaszcza zboża, dawaliśmy sobie jako tako radę. Zwyżkujące w tym czasie ceny produktów hodowlanych pokrywały straty, tak że bilans można było w równowadze utrzymać. Z chwilą kiedy do zniżki cen ziemiopłodów, dołączyła się gwałtowna zniżba cen produktów hodowlanych, kryzys rolnictwo na obie łopatki położył.

Spłata kredytów od samego początku warunkowaną była opłacalnością gospodarstwa, która musiała być wyższą aniżeli normalna. Jeżeli przed wojną, uważano powszechnie, że gospodarstwo rolne nie może znieść wyższej stopy procentowej jak 4 — 5% w stosunku rocznym, zatem tak ten co dawał jak ten co brał, musieli jasno z tego zdawać sobie sprawę, że opłacalność gospodarstw będzie tak wysoka, że zniesie oprocentowanie 24%. Później oprocentowanie to spadło do 12% i na tej wysokości utrzymuje się dotychczas. Oczywiście mówię tu o oprocentowaniu normalnem, bankowem, a nie prywatnem, jakie dyktują lichwiarze i pokątni eskonterzy, które jak wiemy sięga 50%, a nawet je przewyższa.

Ponieważ kredyty udzielane były przeważnie przez Banki państwowe, zatem tak Rząd, jak i te ostatnie powinne były pamiętać, że albo rolnictwo nie będzie w stanie opłacać tak wysokich odsetek, albo udzielone kredyty, zostaną na tak długi szereg lat rozłożone, że spłaty ich nie spowodują ruiny gospodarstw rolnych. Tymczasem tak wierzyciele jak i dłużnicy liczący dotychczas na zwyżkę cen, nadtem zupełnie nie zastanawiali się. Pogłębiający się kryzys doprowadził wreszcie do tego, że 90% gospodarstw rolnych stało się zupełnie nie wypłacalnemi. Rezultatem tego wzmagająca się w zastraszający sposób liczba licytacyj, tak na przedmiotach służących do produkcji, jak i na samych objektach realnych.

Rozważając sprawę kredytu, nasuwa się pytanie w jaki sposób dzisiaj zobowiązania rolnictwa możnaby pokryć?

Odnośnie do dużej własności, najłatwiej byłoby uruchomić część kapitału uwięzionego w ziemi. Sposób ten dzisiaj o tyle jest niewykonalnym, że kupca na ziemię nie ma. Małorolny nie dysponuje wolnym kapitałem, sam po uszy pogrążony w zobowiązaniach, nie może podołać płatnościom. W latach 1928, 1929 i 1930 kiedy popyt na ziemię był silny wtedy wielka własność przy sprzedaży natrafiała na duże trudności ze strony Urzędów Ziemskich. Przewlekły proceder uzyskanie zezwolenia na parcelację, rozmaite przepisy normujące je, utrudniały, a czasami zupełnie uniemożliwiały jej przeprowadzenie.

Spłata zobowiązań przez częściową sprzedaż inwentarzy praktykowana u małorolnych, również nie da pożądanego rezultatu. Wartość ich tak spadła, że nawet zupełne wyzbycie się, gospodarstw od długów nie uwolni. Znamy wypadki, kiedy np. gospodarz na kupno krowy zapożyczał się do wysokości 300 do 400 Zł, gdy dzisiaj przyszło do spłaty długu, nie mając pieniędzy, zmuszony był tę samą krowę sprzedać nie uzyskując nawet połowy tego, co za nią poprzednio zapłacił.

Uregulowanie teraźniejszych zobowiązań kosztem substancji majątku niemożliwem jest, pozostałoby jeszcze: albo ogłosić moratorjum, albo zamienić wszystkie zobowiązania na kredyt długoterminowy.

Ogłoszenie moratorjum, w rolnictwie sytuacji nie poprawi. Ciążący na danym majątku dług pierwotnej swojej wysokości pozostanie niezmieniony, a wysokie procenta przez cały czas moratorjum musiałoby się dalej płacić. Środek ten byłby tylko przewlekaniem sprawy, a kto wie czy koniec moratorjum, nie przypadłby w jeszcze gorszym dla rolnictwa czasie.

Jako jedyny ratunek sanowania zadłużonych gospodarstw rolnych, uważam udzielenie kredytu długoterminowego niskoprocentowego. Płatności przy tego rodzaju kredycie powinny być rozłożone tak, aby raty nie przekraczały wysokości rocznej renty, jaką dane gospodarstwo rolne daje. Uważam, że w warunkach obecnych okres amortyzacyjny powinien sięgać najmniej 30 do 40 lat. Ściśle ze sprawą oddłużenia gospodarstw rolnych, wiąże się spra-

wa zaległości: podatkowych, w Kasach Chorych, Zakładzie Pensyjnym i t. d. Zaległości te powinny być na równi traktowane z innemi zobowiązaniami.

Utrzymanie produkcji rolnej na wysokości dotychczasowej, w obecnych warunkach — kiedy tak mała jak i duża własność są obciążone długami — jest rzeczą niemożliwą. Sam p. Minister rolnictwa Janta-Połczyński przyznał, że rolnik do każdego sprzedanego cetnara dopłaca 20 Zł i że niedobór rolnictwa polskiego w r. 1929/30 dosięgał kwoty pół miljarda złotych. Jednakże, mając na uwadze wyjątkowe położenie Polski, otoczonej z zachodu Niemcami, a od wschodu Sowietami, sąsiadami, którzy czekają tylko sposobności aby nas zgnieść, na wypadek wojny, musimy produkować tyle, aby nie trzeba było żywności z poza granic kraju sprowadzać. Z wybuchem wojny nie będzie czasu na intensyfikację gospodarstw.

W mowie sejmowej (w lutym br.) oświadczył Pan Minister Janta-Połczyński, że opłacalność rolnictwa jest konieczną. Do tej opłacalności można iść przez podnoszenie cen płodów rolnych, a po drugie przez obniżenie kosztów produkcji.

GOSPODARCZY PRZEGLĄD TYGODNIA.

(Dokończenie).

Ustawa o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe ma na celu zespolenie całej akcji egzekucyjnej w rękach jednego organu państwowego, któryby mógł stosować jednolitą politykę w tej dziedzinie, aby nie obarczać zbyt częstemi egzekucjami podatnika. Dotychczas bowiem egzekucje prowadzi kilka organów władz państwowych, prowadzą ją władze samorządowe, dalej instytucje ubezpieczeniowe i wreszcie organa sądowe przez komorników. Zdarza się więc często, że do tego samego podatnika przychodzą egzekutorzy po odbiór różnych należności dla rozmaitych instytucyj. Wyczerpuje to finansowo podatnika i wywołuje u niego rozgoryczenie. Jednocześnie takie chaotyczne egzekwowanie należności czyni często te egzekucje bardzo mało wydajnemi, a w ten sposób tracą na tem te czynniki państwowe, względnie te instytucje publiczne, które polecają wyegzekwować należność. Zespolenie akcji egzekucyjnej w rękach władz skarbowych, usunie te wszystkie dolegliwości egzekucyjne i da jednocześnie ministerstwu skarbu możność odpowiedniego stosowania ulgowych terminów egzekucyjnych, względem tych podatników, którzy na taką pomoc będą zasługiwali. Jedynie tylko w rękach władz sądowych pozostanie egzekucja przez komorników grzywien, kar i kosztów orzeczonych przez sądy w sprawach karnych. Ustawa upoważnia Radę Ministrów do wydania rozporządzenia, któreby uregulowało postępowanie egzekucyjne na terenie całego państwa.

Ustawa o ustaleniu minimalnej ceny licytacyjnej dla ruchomości i nieruchomości, wniesiona również do sejmu przez rząd, ma właśnie na celu zapewnić licytowanemu sprzedaż wystawionego na licytację objektu po cenie, która nie doprowadzałaby go do ruiny materjalnej. Dotychczas bowiem często zachodziły wypadki, że objekt wystawiony na licytację sprzedawany był niemal za bezcen i w ten sposób dłużnik był rujnowany, a wierzyciel uzyskiwał minimalną część swej należności. Projekt ustawy proponuje, aby na całym terenie państwa szacunek licytacyjny ustalał sąd zapomocą rzeczoznawców, a licytacja dochodziła do skutku conajmniej w sumie $^1/_3$ tego szacunku. Ustawa dotyczy wszystkich sfer dłużniczych, a więc i prywatnych. W prowadzi ona dla dłużników pewność, że nie będą rujnowani, a wierzycielom zapewni wyższy procent należności.

Czwarta ustawa wniesiona przez rząd do sejmu dotyczy stosowania ulg przy licytacjach w gospodarstwach rolnych. Ustawa ta wprowadza nadzór sądowy w rolnictwie na wzór nadzoru sądowego, stosowanego w przemyśle i handlu. Właściciel gospodarstwa rolnego więc będzie mógł wnieść do sądu podanie o roztoczenie nad nim nadzoru sądowego, aby w ten sposób odsunąć od siebie groźbę licytacji. Ustawa ta uchroni wiele gospodarstw rolnych przed bankructwem, a więc przyczyni się do uzdrowienia stosunków finansowych na wsi.

Okr. Odprawa Komendantów Zw. Strzel.

w Przemyślu.

W niedzielę dnia 13 bm. odbyło się w sali Domu Żołnierza w Przemyślu, Okręgowa odprawa Komendantów Obwodów i Powiatów Zw. Strzel. Odprawę zaszczycił przyjazdem Komendant Główny Z. S. Pułk. dypl. Rusin Władysław. Władze wojskowe reprezentował Kierownik Okr. Urz. W. F. i P. W. pułk. Morawski. Przybyło 40 komendantów Obwodów i Powiatów Zw. Strzel.

Po zagajeniu przez Komendantów Okręgu Z. S. Nr. X kpt. Ickowicza, wygłoszono szereg referatów natury organizacyjnej, poczem Komendanci zobrazowali stan i potrzeby pracy w rejonie swych obwodów i powiatów.

Związek Strzelecki w okręgu przemyskim, jest dziś najpotężniejszą organizacją, która skupia w swych szeregach prawie całą młodzież pozaszkolną. Dziesiątki tysięcy strzelców szkoli się wojskowo, fizycznie i wychowuje na dobrych obywateli kraju. Przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej w Zw. Strzel. postępuje. Olbrzymi ten wysiłek pracy i ofiarności tych niezbyt licznych pracowników, kształtujących w okręgu przemyskim ponad dwudziestotysięczną masę młodzieży miejskiej i wiejskiej, napotyka zazwyczaj na mur obojętności społeczeństwa, które agitowane i naganiane przez żywioły opozycyjne, pracy tej, o podstawowem znaczeniu dla państwa, nie popiera tak, jak na to zasługuje, nierozumiejąc tego, ile korzyści nietylko moralnych, ale przedewszystkiem materjalnych praca ta, ofiarnością jednostek prowadzona społeczeństwu daje. Ile rocznie pieniędzy podatkowych dzięki tej pracy państwo oszczędza. Odprawa zobrazowała, jak nasza opozycja, wciskając się wszędzie swymi zamaskowanemi rozbijaczami do szeregów, podwaja swe usiłowania, by dorobek pracy strzeleckiej rozbić i żywiołowy rozwój strzelca zahamować. Z jakimi trudnościami i przeszkodami poszczególne oddziały i powiaty się borykają. A jednak mimo to i wbrew temu praca w Związku Strzeleckim silnym nurtem idzie w właściwym kierunku, szeregi strzeleckie w pokonywaniu trudności hartują się i krzepną.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych, odprawę zakończyły przemówienia Kmdta Okręgu Z. S., pułk. Morawskiego, oraz Kmdta Głównego Zw. Strzel., pułk. Rusina.

Po skromnym wspólnym obiedzie żołnierskim, odjechał Komendant Główny Zw. Strzel. żegnany owacyjnie przez oficerów strzeleckich.

Komunikat Pow. Komitetu L. O. P. P.

Dnia 8 marca br. odbyło się sprawozdawcze posiedzenie Komitetu balu L. O. P. P. na którym Komitet ściślejszy zdał sprawę z rachunków. Po sprawdzeniu rachunków i załączników przez Pana Dyrektora Michalika i P. Radcę Krużlewskiego ustalono, że dochód z balu z dnia 6 lutego br. wynosi 1.451 Zł 81 gr. co w obecnych warunkach stanowi niewątpliwie duży sukces.

Sukces ten zawdzięczać należy ofiarnej pracy członków Komitetu którym Zarząd L. O. P. P. wyraża najgorętsze podziękowania. W szczególności należy się podziękowanie PP. pułk. Elgasowej, Halińskiej, Kozłowskiej, Inż. Tonderowej, Drowej Więckowej, za niezmordowaną pracę w urządzeniu i prowadzeniu bufetu.

Panom Dowódcom Pułku Pułk. Kaleńskiemu i Pułk. Godlewskiemu za udzielenie orkiestr na ulgowych warunkach. Panom por. Bednarczykowi, Inż. Dobrowolskiemu, prof. Durkowi, Józefie Franensberg, Naczelnikowi Kleinowi i Drowi Donthowi i Paniom i Panom z Towarzystwa Reduty za artystyczne udekorowanie sal. Panom Inż. Dobrowolskiemu, Dyr. Ficowi, aptekarzowi Lipczyńskiemu, Inż. Tonderze, kasjerowi Baranowi, Wallerowi, Halińskiemu i Biedzie za niestrudzoną pracę przy prowadzeniu kas wstępu i bufetowych, oraz za czynności przy bufecie. Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół“ za hojny dar w gotówce.

Za powiatowy Komitet L. O. P. P.
Dr Artur Friedrich

Kurs dla wychowawców i kierowników

kolonij wakacyjnych.

Na zlecenie Wojewódzkiej Komisji do spraw kolonji letnich Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie urządza w czasie od 15 kwietnia do 15 maja br. bezpłatny kurs dla wychowawców i kierowców kolonij wakacyjnych. Na kursie tym wykładać będą wybitne i fachowe siły lekarskie i pedagogiczne, umiejętnie zaś ułożony program kursu umożliwi wyczerpanie w stosunkowo krótkim czasie całokształtu spraw i zagadnień związanych z akcją kolonij wakacyjnych. Ponieważ jak wykazują zeszłoroczne zestawienia z akcji kolonij wakacyjnych kolonje letnie prowadzone przez absolwentów kursu kolonijnego odbytego w roku 1931 postąpiły ogromnie naprzód zarówno pod względem organizacyjnym jak i wychowawczym.

Wojewódzka Komisja dla spraw kolonij letnich nie wątpi, że wszystkie organizacje i instytucje urządzające kolonje letnie a nie posiadające odpowiednich i wykwalifikowanych sił kierowniczych i wychowawczych, skorzystają z nadarzającej się okazji bezpłatnego wyszkolenia własnego i odpowiedzialnego personalu administracyjnego i wychowawczego a to tem bardziej, że Urząd Wojewódzki wymóg ten postawi jako jeden z najważniejszych warunków uzyskania ewentualnej subwencji.

Kurs odbędzie się w Państwowem Seminarsum Żeńskiem we Lwowie. Bliższych wyjaśnień odnoszących się do kursu udzieli Zarząd Z. P. O. K. przy ulicy Grodzickich L. 1.

Wstępujcie do L. O. P. P.

NADESŁANE

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy z powodu bolesnej utraty Najdroższej i Nieodżałowanej Żony i Matki ś p. Marji Donthowej pospieszyli ze słowami współczucia i pociechy, oraz wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi, a zwłaszcza Przewielebnemu Ks. Prałatowi Michałowi Tokarskiemu, Przewielebnemu Ks. Kanonikowi Drowi Janowi Chmielnikowskiemu, jak nie mniej JWP. Drowi Romanowi Hinzemu za troskliwość w czasie choroby ś. p. Zmarłej, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowania.

Robert Donth z Rodziną.

PODZIĘKOWANIE. 186 1—1

Wszystkim, którzy uczestniczyli w oddaniu ostatniej przysługi naszemu Ojcu ś. p. Wacławowi Polańskiemu dyrektorowi kanc. Magistratu Rzeszowa, a w szczególności JW. Panu Burmistrzowi Dr Romanowi Kroguslkiemu, żegnającemu śp. Zmarłego nad otwartą mogiłą, Wielebnemu Duchowieństwu, Radzie miejskiej, Urzędnikom i Kolegom, Redakcji Gazety Rzeszowskiej i Ziemi Rzeszowskiej, oraz Przyjaciołom wyrazy gorącej podzięki składa

Rodzina.

KRONIKA

Wszystkim naszym czytelnikom i odbiorcom składamy życzenia Wesołych Świąt

REDAKCJA.

Porządek nabożeństw w kościele Poreformackim w czasie Świąt Wielkanocnych będzie następujący: W Wielką Sobotę 26 bm. o godz. 20 (8 wieczór) uroczysta Rezurekcja. Hymny i psalmy rezurekcyjne wykonają: Chór kościoła garnizonowego oraz chór Elewów 17 p. p. Antyfonę „Regina, Coeli“ wykona chór z tow. orkiestry 17 p. p.

W niedzielę Wielkanocną 27 bm. o godz. 9·30 nabożeństwo garnizonowe o godz. 11·30 Msza św.

W poniedziałek Wielkanocny 28 bm. Msza św. o godz. 10 i 11·30.

Muzyka kościelna. W pierwszy i drugi dzień Świąt Wielkanocnych w czasie Mszy św. o godz. 11·30 w kościele Poreformackim, odśpiewa pieśni wielkanocne chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry 17 p. p.

Odznaczenie. Pan Wojciech Konieczkowski, został rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odznaczony „Krzyżem Niepodległości“.

Z Reduty. Zespół już od dwóch tygodni opracowuje doskonałą Komedję „Roxy“, która triumfalnie zdobywa sobie serca publiczności na wszystkich scenach polskich. Obsadę tworzą pp. Cordierówna, Szajdekowa, Knotówna, Mikiewicz, Skoczycki i Siciński. Premjerę tej doskonałej sztuki wyznaczono na niedzielę 3 kwietnia.

Zabawa wiosenna. Akademickie Koło Rzeszowiaków w Krakowie urządza dnia 2 kwietnia br. w salach „Sokoła“ Wielką Wiosenną Zabawę Taneczną. Pierwszorzędny jazz-band 20 p. ut. Początek o godz. 21. Wstępy: 2·50 Zł, akademicki 1·50 Zł.

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Rzeszowie prosi tą drogą, aby wszyscy Panowie i Panie zechcieli otrzymane deklaracje na wstąpienie na Członka Ligi Morskiej i Kolonjalnej, przesłać możliwie najrychlej pocztą lub posłańcem na ręce sekretarza p. majora Władysława Ciepielowskiego 17 p. p. w Rzeszowie koszary Sobieskiego. Deklaracje te są koniecznie potrzebne dla założenia nowej ewidencji Członków.

Sekcja artystyczna „Towarzystwa Muzeum Przemysłowego“ w Rzeszowie odniosła się do art. malarza Stanisława Jakubowskiego z prośbą, by po powrocie z wystawy w Sztokholmie wstąpił do Rzeszowa i urządził w tutejszem „Muzeum Przemysłowem“ wystawę grafiki z odczytem o rozwoju i charakterystycznych znamionach poszczególnych jej działów. O ile uda się Towarzystwu uprosić p. Jakubowskiego przed wzjazdem do Amsterdamu, dokąd jest zaproszony po niezwykłych sukcesach w Sztokholmie, będzie miała sposobność rzeszowska publiczność w pierwszych dniach kwietnia wejść w kontakt z tak cenionym na zachodzie a zapoznanym u nas sposobem artystycznego wypowiadania się, bogatym w spuściznę po malarzach tej miary, co Dürer i Rembrandt.

Roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych. Starostwo rzeszowskie — Referat Spraw Inwalidów Wojennych komunikuje: Z dniem 1 września 1932 r. rozpocznie się w Niepołomicach roczny kus straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych. Warunki przyjęcia podane zostały do wiadomości wszystkim Zarządom Powiatowych i miejscowych Kół Inwalidów Wojennych w powiatach: rzeszowskim, kolbuszowskim, tarnobrzeskim, łańcuckim i strzyżowskim. Kandydaci pragnący być przyjęci na kurs, winni wnieść podania przez tut. Referat Spraw Inwalidów Wojennych do Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego w terminie do końca maja 1932 r.

O potrzebie Sierocińca i Bursy rzemieślniczej, mówi się ciągle w Rzeszowie od lat 30. Znalazły się jednak zawsze przeszkody do wykonania tej potrzeby. Gdy ks. kan. Łukaszkiewicz ofiarował na ten cel swoje oszczędności i prosił o plac pod budowę, nie mógł go dać Magistrat, bo go nie ma.

Wobec tego kupił ks. Kanonik na ten cel plac przy ul. Dąbrowskiego Nr. 59. Chodzi teraz o to, aby zebrać fundusze potrzebne na budowę gdyż obecne nie wystarczą. Chwila jest odpowiednia. Staniało drzewo i cegła, a bezrobotni pracować będą taniej. Ludzie, którzy mogą funduszami swemi poprzeć budowę powiadają, że nie wiedzą na co został plac kupiony.

Otóż niewiedzącym donosimy, że ks. kan. Łukaszkiewicz nabywając plac, zastrzegł w kontrakcie, że kupuje go na cele założenia i zbudowania Bursy dla chrześcijańskiej młodzieży rzemieślniczej, oraz na Sierociniec dla chrześcijańskich chłopców.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie zatwierdził powyższy cel i charakter kupna gruntu uchwałą z dnia 24/IX 1931 r. do L. h. 1832/31 i zahipotekował go pod L. 1231, a w księgach gruntowych zaintabulował pod L. 1863. Stwierdza to sekretarjat Sądu Okręgowego dnia 19/X 1931 r. (pieczęć).

To są fakta, które niewiedzącym zachęcą do ofiarności na budowę Sierocińca św. Antoniego i Bursy rzem.

Księża Salezjanie oświadczyli, że osiędą w Rzeszowie w celu prowadzenia Bursy rzem. i Sierocińca, jeżeli społeczeństwo wystawi odpowiedni budynek. Nadchodzi wiosna, starajmy się więc ofiarami dopomóc do zbudowania Sierocińca św. Antoniego i Bursy rzemieśln.

Napad rabunkowy w Grzegorzówce. Do dziś nieznany sprawca strzelił z rewolweru przez okno do mieszkania M. Bata o godz. 1 w nocy, którą zranił lekko w rękę. Następnie wszedł do wnętrza i pod groźbą zabicia kazał poszkodowanej odwrócić się twarzą do ściany, zarzucił jej kożuch na głowę a na kożuch próżną paczkę z jaj, poczem począł przeszukiwać szuflady w sklepie. Z jednej z szuflad zabrał około 60 Zł w gotówce, które podał drugiemu osobnikowi stojącemu w sieni. Następnie zabrał wszystkie wyroby tytoniowe jakie były w sklepie i zarządał wydania książek dłużniczych — poczem sprawcy ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Udaremniona akcja komunistyczna na ulicach Rzeszowa 16 marca. W dniu 16 marca komuniści usiłowali wywołać zbiegowisko na ulicach Rzeszowa i podburzali publiczność do oporu przeciw policji, która wezwała do rozejścia się. Akcja ta, jak wykazało śledztwo była przygotowana i zaaranżowana przez miejsc. organizację komunistyczną która w tym dniu, ze względu na zapowiedziany ogólny strajk, zgromadziła swoich członków i usiłowała doprowadzić do zaburzeń.

W trakcie demonstracji policja przytrzymała Jana Klimczaka z Boguchwały, Władysława Niedziałka z Niechobrza, Michała Kulicza z Racławówki, Stanisława Gilla z Racławówki i Chesza Köpla z Głogowa — i do dalszych demonstracji nie dopuściła.

Nieszczęśliwy wypadek przy ulicy Sobieskiego. Dnia 23 marca br. o godz. 12·15 przy ul. Sobieskiego 10, oderwała się wisząca u rynny bryła lodu i spadła na przechodzącą tamtędy pannę Stanisławę S. raniąc ją ciężko w głowę. Nieprzytomną odwiozła karetka pogotowia do Szpitala powszechnego w Rzeszowie. Jak nas informują, nieszczęśliwa ofiara doznała pęknięcia czaszki ze skomplikowanem uszkodzeniem prawego ucha. Stan ofiary bardzo groźny.

OGŁOSZENIA

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45